

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9222,Szef-BBN-Rosja-musi-miec-swiadomosc-ze-jezeli-podejmie-sie-agresji-bedzie-odpowi.html>

26.04.2024, 12:01

25.01.2022

Szef BBN: Rosja musi mieć świadomość, że jeżeli podejmie się agresji, będzie odpowiednia reakcja

Uczestnicy konferencji z prezydentem USA mówili jednym głosem; Rosja musi mieć świadomość, że jeżeli podejmie się agresji, będzie odpowiednia reakcja - podkreślił we wtorek szef BBN Paweł Soloch.

W poniedziałek odbyła się wideokonferencja, w której udział wzięli: prezydent USA Joe Biden, prezydent Andrzej Duda, prezydent Francji Emmanuel Macron, kanclerz Niemiec Olaf Scholz, premier Włoch Mario Draghi, premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson, a także przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel oraz sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. Do rozmów doszło w sytuacji coraz większych napięć związanych z ruchami rosyjskich wojsk wokół Ukrainy.

Po zakończeniu wideokonferencji prezydent USA stwierdził, że panowała "totalna jednomyślność", a rozmowy były "bardzo dobre". Z kolei sekretarz generalny NATO napisał na Twitterze: "Świetne spotkanie z POTUS na temat bezpieczeństwa europejskiego (...). Zgadza się, że jakakolwiek dalsza agresja Rosji przeciwko Ukrainie będzie się wiązać z dotkliwymi kosztami".

Szef BBN podkreślił w radiu TOK FM, że aby "ochrona Ukrainy była skuteczna, przede wszystkim musimy wewnątrz wspólnoty zachodniej, wewnątrz NATO, wewnątrz UE budować najpierw wspólną ocenę sytuacji, a później zgadzać się wspólnie co do działań, jakie należy podjąć".

Zaznaczył, że podczas poniedziałkowego spotkania rozmawiano o działaniach, jakie należy podjąć wobec Rosji "w zależności od wariantu rozwoju wydarzeń" i rozważano "po pierwsze, czy agresja będzie, po drugie w jakiej skali, a po trzecie za pomocą jakich środków".

"My mówimy Rosji po pierwsze, że jesteśmy gotowi" - zaznaczył. Podkreślił, że chodzi o to, aby wewnątrz NATO i UE została wypracowana jedna postawa, "żeby Rosja miała świadomość tego, że jeżeli podejmie się agresji, to rzeczywiście odpowiednia reakcja będzie". "Na dzień dzisiejszy nie mówimy o wsparciu (Ukrainy) w wysyłaniu oddziałów itd., bo tak na dzień dzisiejszy oceniamy sytuację; i z taką oceną też zgadza się strona ukraińska, z którą jesteśmy w kontakcie" - powiedział.

Według niego, to strona polska "pilnuje, żeby przekaz wobec Rosji ze strony Sojuszu w wypadku agresji na Ukrainę był jednolity". "Po drugie pilnujemy również tego, a na razie mamy utrzymaną jedność Sojuszu, żeby szantażując agresją na Ukrainę, przykładając Ukrainie pistolet do głowy, Rosja nie próbowała wymuszać na nas, na NATO przede wszystkim, jakichkolwiek ustępstw" - dodał.

Szef BBN potwierdził, że w poniedziałek rozmawiano także o zwiększeniu liczby żołnierzy amerykańskich w Polsce i krajach. Dodał, że "była mowa też o momencie, czy o faktach, które by przesądzały o takiej decyzji".

Innym temat rozmów - zaznaczył - była koordynacja "pewnych działań między Unią Europejską a NATO". "Unia

Europejska ma przede wszystkim kluczowe możliwości, jeśli chodzi o koordynację polityki potencjalnych sankcji, a NATO ma (wpływ) na wymiar przede wszystkim wojskowy i demonstrację zdolności do reagowania, do odstraszania" - powiedział Soloch.

Pytany, czy "Berlin nie przyhamowuje ewentualnej powiększonej obecności wojsk amerykańskich w Europie Wschodniej", szef BBN stwierdził, że "Berlin jest krytykowany zwłaszcza przez stronę ukraińską", w tym w kontekście medialnych wypowiedzi jednego z byłych już przedstawicieli armii niemieckiej na temat Ukrainy.

„Natomiast pamiętajmy, że na poziomie formalnych deklaracji Niemcy podpisują się pod ewentualnymi sankcjami wobec Rosji, nie kontestują" - zaznaczył. Jak dodał, Niemcy "także nie kontestują tego, że w razie potrzeby to przez terytorium Niemiec właśnie będą przerzucane na przykład wojska amerykańskie idące z odsieczą krajom bałtyckim". Według niego, strona niemiecka potwierdza, że jest także gotowa do realizacji zobowiązań sojuszniczych wynikających z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, gdy w grę wchodziłaby "obrona terytorium NATO".

Soloch przyznał, że "niepokój budzi traktowanie Ukrainy przez część polityków, jako nieimmanentnego elementu bezpieczeństwa europejskiego". "A nasze stanowisko jest takie, że agresja na Ukrainę zagraża nie tylko bezpośrednio Polsce, czy krajom sąsiednim, ale per saldo bezpieczeństwu całej Europie, i tak to należy traktować" - oświadczył. Szef BBN był też pytany o blokowanie przez Niemcy przekazywaniu Ukrainie niemieckiej broni np. z Estonii. "To jest postawa Niemiec, która nam się nie podoba" - odpowiedział.

Na uwagę, że trudno uznać za realny scenariusz, że cała Europa będzie mówiła jednym głosem ze Stanami Zjednoczonymi, Soloch ocenił, że "jednym głosem możemy mówić wtedy, kiedy jesteśmy razem ze Stanami Zjednoczonymi". "W momencie, kiedy Stanów Zjednoczonych nie ma, faktem jest, że rzeczywiście Europa nie mówi jednym głosem. Stany Zjednoczone, jako wciąż najpotężniejszy sojusznik w NATO, największa gospodarka z gospodarek państw zachodnich, ma tutaj głos decydujący, może dyscyplinować, działać na rzecz budowy jednolitej postawy" - mówił. Dodał, że nie zmienia to oczekiwań ze strony USA, "że Europa weźmie trochę większą odpowiedzialność również za własne bezpieczeństwo". (PAP)

[Tweetnij](#)